

OBOWIĄZEK USUNIĘCIA PROPAGANDY TERRORYSTYCZNEJ W GODZINĘ. FRANCJA PRZYJMUJE NOWE REGULACJE

Zgromadzenie Narodowe we Francji przegłosowało nowe, kontrowersyjne przepisy zobowiązujące platformy internetowe, jak Google, Twitter i Facebook, do usuwania mowy nienawiści w ciągu 24 godzin, a propagandy terrorystycznej w ciągu 1 godz. Za złamanie nakazu grożą kary do 1,25 mln euro.

Po miesiącach debaty, izba niższa francuskiego parlamentu przyjęła przepisy dotyczące walki z mową nienawiści i nakładające na firmy IT obowiązek natychmiastowego usuwania szkodliwych treści. Zgodnie z nowymi regulacjami, które muszą jeszcze zostać przegłosowane w senacie, platformy jak Google, Facebook i Twitter będą miały jedną dobę na usunięcie treści zawierających mowę nienawiści i jedną godzinę za zablokowanie materiałów zgłoszonych jako propaganda terrorystyczna lub pornografia dziecięca. Za niedostosowanie się do przepisów firmom grożą kary finansowe do 1,25 mln euro.

"Liczba krążących w sieci wpisów z mową nienawiści w ostatnim czasie ogromnie wzrosła. Nie możemy już liczyć jedynie na dobrą wolę platform, jeśli chodzi o ich usuwanie. Te przepisy są pierwszym elementem nowych regulacji dotyczących funkcjonowania serwisów internetowych" - powiedział przed głosowaniem w parlamencie francuski minister ds. cyfryzacji Cedric O.

Jak zauważają obserwatorzy, to pierwsze regulacje nie dotyczące koronawirusa, przegłosowane przez francuski parlament od momentu wybuchu pandemii i przejścia Francji w stan lockdownu w połowie marca. Podobne regulacje obowiązują już w Niemczech. Wcześniej w tym miesiącu minister kultury Franck Riester zapowiedział, że Francja do końca roku zamierza transponować do krajowego prawa unijne regulacje dotyczące prawa autorskiego. Zobowiązują one m.in. platformy internetowe do dzielenia się przychodami z reklam z wydawcami prasowymi.

Przegłosowanie ostatnich regulacji o mowie nienawiści wywołało szereg kontrowersji. Po pierwsze sprawozdawczyni ustawy, posłanka Laetitia Avia, sama oskarżona została przez pięcioro byłych asystentów o stosowanie mowy nienawiści, w tym kierowanie do nich rasistowskich, homofobicznych i rasistowskich komentarzy. Avia zaprzeczyła zarzutom i zapowiedziała, że wytoczy proces o zniesławienie.

Same regulacje też spotkały się z krytyką. Organizacje ds. praw cyfrowych, firmy technologiczne i partie opozycyjne zarzuciły francuskim władzom m.in. próbę ocenzurowania treści w internecie i atak na wolność słowa. Obawy wyraziła również Komisja Europejska, która jeszcze w listopadzie ubiegłego roku w liście do francuskich władz zaapelowała o opóźnienie wprowadzenia legislacji. Bruksela tłumaczyła, że Paryż powinien poczekać na unijne regulacje dotyczące platform internetowych, w tym zaproponowany przez UE na początku roku kodeks usług cyfrowych (Digital Services Act). KE

zaznaczyła również, że francuskie regulacje mogą być sprzeczne w unijnym prawie.